GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 89. — W Srodę dnia 5. Listopada 1828.

Wiadomości zagraniczne.

Niemcy.

Z Nad Menu, dnia 24. Października.

Dnia 12. t. m. w Passau uroczyście odsłoniety został kolosalny posąg śpiżowy zmarłego Króla bawarskiego Maxymiliana Józefa.

Pan Desjardins, utrzymuiący pensyą młodzieży w Monachium otrzymał niedawno od Prezydenta Grecyi następuiące pismo: „Z Eginy, dnia 16. Sierpnia 1828. Niedawno dopiero odebrałem list WPana, któryś ieszcze dnia 22. Maia łaskawie do mnie napisał. Jeżeli greckie gazety dochodzą aż do Monachium, to go WPan znaydziesz wydrukowany w Numerze 77. Życzeniem było moiém, ażeby pomyślne doniesienia WPana doszły do wiadomości greckiego narodu, a szczególniey rodziców tych młodzieńców, którzy się w WPana instytucie znayduią. Wspaniałomyślny udział, iakim Nayiaśnieyszy Król bawarski zaszczycać raczy greckich uczniów instytutu WPana, staie się dla nas niewątpliwą rękoymią, iż prace WPana koło nich niebędą daremne. Od chwili, iak młodzi Grecy, obok naukowego i moralnego wykształcenia w WPana szkole, z łaski królewskiéy otrzymali wolność odbywania nabożeństwa swego w osobnéy kaplicy, za szczęśliwych muszą się uważać rodzice, kiedy mogą do WPana raczéy niż do iakiegobądź innego zagranicznego Nauczyciela oddać dzieci swoie na naukę. Rząd sam pierwszy da tego przykład, skoro pomiędzy uczniami nowozałożonych szkół elementarnych można będzie wybrać kilku takich, którzy będą dostatecznie przygotowani do pobierania nauk w WPana szkole. Jeżeli ich liczba, iak się spodziewam, stanie się znaczną, postaram się dla nich o dozórcę, któryby podzielił zatrudnienia Pana Chrestos, albo zastąpił go zupełnie, gdy ukończywszy edukacyą młodego Botzarysa będzie go musiał odwieść do Grecyi i t. d.

Od Menu, dnia 26. Października.

Dziennik rządowy Wielkiego Xięstwa badeńskiego z dnia 22. t. m. zawiera zaostrzony Ukaz przeciw taiemnym związkom uniwersyteckim; treść iego iest:

„Wszystkie potaiemne związki na Uniwersytetach kraiowych iakiegobądź nazwiska, maią na przyszłość nie iako przestępstwa dyscyplinarne, ale iako sądowe przewinienia być poszukiwane i karane. Założyciele, naczelnicy i urzędnicy takowych związków, chociażby one niemiały zbrodniczego celu, ponieść maią karę trzy do sześciomiesięcznego więzienia; każdego zaś do nich należącego spotkać ma zaostrzona relegacya, a ieżeli do związku namawiali innych, to oprócz tego miesięczne do dwóchmiesięcznego więzienie. Podeyrzanych o należenie do związku wolno oddalić z Uniwersytetu i bez formalnego przekonania. Gdyby związek miał cel zbrodniczy, to iego członkowie uledz muszą prawnéy kryminalnéy karze. Sendyk Uniwersytetski dowiedziawszy się o istnieniu lub zamiarze do takowego związku, ma natychmiast rozpocząć śledztwo, uwiadomić sąd prowincyalny i Ministerstwo spraw wewnętrznych, a po skończeniu śledztwa odesłać akta do sądu w celu wymierzenia prawnéy kary. Sądom zaś zaleca się iak nayśpiesznieysze wydanie i wykonanie wyroków w podobnych sprawach. Rekurs do Ministra sprawiedliwości niemoże wstrzymać tymczasowego wykonania wyroku. Sendyk Uniwersytetski przy podobném śledztwie podległy iest sądowi iak każdy inny inkwirent. Mieszkańcy, którzyby odbywania się podobnych schadzek w domu swoim z wiedzą dozwolili, zapłacą 50 do 100 zł. niem. kary i t. d. Dan w Karlsruhe dnia 9. Października 1828. Ludwik.

Od niższéy Elby, dnia 24. Października.

Z nadesłanych z różnych stron Danii doniesień o tegorocznych żniwach wnieść można, iż co do ilości dosyć są dobre, ale co do gatunku w wielu mieyscach gorsze niż w roku zeszłym. Zapasu prawie nigdzie niema, a z nowego zboża mało bardzo dotąd na targ przywożą.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 21. Października.

Przy teraźnieyszym popisie woyskowym maią być do służby powoływani uwalniani dotąd górnicy, kowale kos i sierpów, fabrykańci soli morskiéy w Istryi, tudzież prochu, saletry i broni; podobnie używani przy fabrykacyi biletów kasowych i not bankowych robotnicy. Ci iednakże, którzy obecnie przy tych zatrudnieniach się znayduią i uwolnienie od służby woyskowéy od rządu formalnie dostali, maią być od niéy i nadal wolni. Wszakże gdyby czyto publicznéy fabryce kraiowéy czy prywatnym takowéy właścicielom zależało na zatrzymaniu obowiązanego do służby indywiduum, to wolno im będzie dać za niego zastępcę.

Właściciel dóbr w Crema w państwie lombardzkiém, Jan Rosaglio, otrzymał na 5 lat patent swobody na robienie strzelb z zamkami do prochu ze srebra trzaskaiącego (argentum fulminans, Knallpulver). Strzelba iednę tylko ma mieć lufę, a iednak może w sześć sekund sześć razy wystrzelić, czy będzie nabita śrutem czy kulami. Uskutecznia się to za pomocą małych rurek przydanych do lufy.

Szwecya.

Z Sztokholmu, dnia 17. Października.

Dozwolony obwieszczeniem królewskiém z dnia 14. Sierpnia aż do końca tego roku wolny wywóz zboża, na radzie królewskiéy z dnia 24. z. m. przedłużonym został aż do końca Czerwca przyszłego roku pod względem wywozu do Norwegii; aż do którego czasu używane do tego szwedzkie i norweskie okręty od zwykłéy opłaty wolne być maią.

Francya.

Z Paryża, dnia 24. Października.

P. Ciuli podał dnia 15. Paźd. Królowi głowę Westalki, ułożoną na sposób mozaiki z drobnéy krzemionki tak sztucznie, iż ią od dzieła biegłego malarza trudno rozróżnić. Naydoskonalsi kunsztmistrze nie mogą się sztuce téy dosyć nadziwić.

W Monitorze umieszczone są depesze Generała Maison z 4. i 5. t. m. Podług nich iuż 4. Ibrahim odpłynął z ostatkiem woysk egipskich. Słabe osady zostawione w twierdzach nie

zdawały się mieć wiele ochoty do obrony, i dla tego spodziewano się, że się wkrótce poddadzą. Generał Maison stał z brygadą Generała Higonnet pod Nawarynem; Gen. Sebastiani ze swoią brygadą miał w obserwacyi Koron, a Gen. Schneider udał się był dnia 2. t. m. ze swoią dywizyą na okrętach do Patras. Przy odsełaniu depeszy ieszcze nie czyniono attaku na twierdze, chcąc wprzód doświadczyć, czy się niedadzą nakłonić w dobry sposób do poddania się. W woysku pod Nawarynem znacznie się powiększyła ilość chorych, iednak choroby nie są uparte, a przeto nie ma przyczyny do obawy. Naywięcéy było febr zwyczaynych. Wyznaczono żołnierzom podwóyną racyą wina; ten bowiem środek okazał się skutecznym na utrzymanie przy zdrowiu; a dowóz bydła z Włoch sprawił, że dawanie sołonego mięsa na czas nieiaki wstrzymane być mogło.

Gazeta powszechna umieściła następuiące pismo z Paryża: Rozumiecie, że nasz rząd iest w stanie bez ważnych przeszkód postępować w swoim systemacie strzegąsym powszechnego interesu? Bardzo się mylicie. Kongregacyoniści znayduią się ieszcze na wszystkich pobocznych drogach, do publicznéy administracyi prowadzących, i trudno ich z tamtąd wygnać. Nabawiaią oni Ministrów właśnie wielkiego kłopotu. Chcieliby oni i z własnego interesu i z powolności ku opinii publicznéy oddalić Kongregacyonistów z placu, ale niezwyciężonéy doznaią w tém przeszkody przez opiekę, iaką dwór Jezuitom daie. Ztąd pochodzi zuchwałość PP. Syrieys de Martinhac, Boibertrand, Vaulchier i koło dwudziestu Prefektów, którzy otwarcie działaią przeciw Ministrom, chociaż są ich podwładni. Aresztowanie Hrabiego Mallarme ieszcze powiększyło zgorszenie. P. Mallarme należy do kongregacyi równie iak iego przełożony P. de Vaulchier, i P. Frayssinous, którego mianowano sędzią instrukcyinym w téy sprawie. Kanclerz naprzód polecił ten proces Radcy Desmortiers. Ale gdy ten sędzia postępował z całą ostrością prawa i niezdawał się mieć ochoty do pokrycia płaszczykiem taiemnicy zbrodni Pana Mallarme, do tego więc przez dworskie intrygi rzecz przywiedziono, iż na iego mieysce wyznaczono brata Biskupa hermopolitańskiego. Jednakże niepodobna było przy tym zgorszeniu pozostać, i oddano znowu sprawę Panu Desmortiers. Co się tyczy zewnętrznéy polityki naszéy, i ta wielki daie powód do nieukontentowania, szczególniéy pod względem woyny algierskiéy i wyprawy do Peloponezu. Tamta okazuie naszą słabość na morzu, ta zaś z takiém otrębowaniem zapowiedziana wyprawa dowodzi niedołężności wzbudzaiącéy litośc lub pośmiewisko. To zaś oboie nieznośném iest dla charakteru narodowego. — Mówią i otém, że na rok przyszły znowu maią nowe renty zaprowadzić. To wszystko przepowiada, że posiedzenia w roku 1829. bardzo burzliwe będą.

Wczoray postępek tuteyszéy policyi nieco sprawił wrażenia. W chwili bowiem, kiedy 60 do 80 Urzędników głównego pocztamtu należących do wydziału poczt przychodzących zacząć mieli urzędowanie swoie, zabrała ich wszystkich policya wraz z ich naczelnikiem, P. Jaquesson, i odprowadziła do domu, aby wydali swoie papiery. Z początku pomięszali się ci panowie; ale wkrótce uspokoiło ich zapewnienie, że nie z nimi ma policya do czynienia, lecz tylko żąda informacyi w pewnym procesie, na rozkaz Prokuratora królewskiego. Idzie tu o Hrabiego Mallarme, który w tym biurze pracował. Wprawdzie wielkie były oto starania, aby tę rzecz zagładzić; cieszą się iednak wszyscy dobrzy, że się tak ostrego środka chwycono. Mieysce wspomnionego Pana Mallarme iuż iest oddane Panu Ytasse starszemu, dawnieyszemu Urzędnikowi poczty, który podczas zamieszań w r. 1816. urząd utracił, i dopiero teraz odzyskał. Wybór tego zdatnego i poczciwego Urzędnika zdaie się być nową przepowiednią powrotu prawości, która i Panu Vaulchier pewnie niepozwoli zostać przy urzędzie.

Gazeta Francyi miała odebrać list z Londynu, z którego wyczytała, że Ces. Austryacki Poseł przy tameczym dworze, Xiążę Esterhazy dostał od swego dworu rozkaz, aby się domagał odesłania Królowéy portugalskiéy do Wiednia. Na mocy tego miała

nastąpić obrada pomiędzy nim, Lordem Aberdeen i pierwszym Szambelanem Królowéy Maryi, Margrabią Barbacena; na któréy tenże oświadczył, że, ieżeli mu podobny proiekt ieszcze raz uczyniony będzie, natychmiast Xiężniczkę do Rio-Janeiro odwiezie. Odpowiedź ta (dodaie Gazeta, zapewne fabrykantka tego listu) w naywyższym stopniu zdziwiła obu dyplomatów, którzy się spodziewali namówić Margrabię do swego celu.

Znayduiący się tu Portugalczykowie mieli być wczoray wezwani do P. Barbosa, sprawiaiącego interesa portugalskiego dworu, dla podpisania przedstawienia do Don Pedra, którego celem iest przestrzedz go, aby się nie dał omamić namowom chcących Portugalią wydać Don Miguelowi. Ten adres będzie Cesarzowi wręczony przez Deputacyą wyprawioną z Londynu do Rio, którą stanowić będą Hr. Sabugal, P. Sarmento i Magalhaes.

Z Tulonu piszą pod d. 18. t. m. „Podług ostatnich listów z Morei woyska nasze tak maią być rozdzielone: w obozie pod Petalidi 2000 ludzi, pod Nawarynem 7 do 8000, w ciaśninie lepanckiéy pół brygady. Ostatni ten korpus ma popierać działania na morzu maiące za cel zniszczenia twierdz Lepanto i Patras. Wszystkie nasze okręty stoią w zatoce nawaryńskiéy albo przy pobliskich wybrzeżach."

Odprowadzenie 130 więźniów do Bagnios dla psychologicznego badacza interesowne stawiało sceny. Część ich stała na dziedzińcu, druga wychodziła po iednemu z więzień. Byli prawie całkiem poobwiiani słomą dla zimna. Jeden z nich, Tourade, zrobił ze trzy lub cztery niebespieczne skoki przez cały dziedziniec. Wszyscy zawołali: Bravo! i śmiać się poczęli do rozpuku, a ów skoczek naybardziéy. Mazurier des forçats nazwał go dyabłem weneckim, i znowu wszyscy w śmiech. Pewien Sange na 5 lat wskazany szkalował Gazetę sądową że mu zepsuła kredyt w publiczności. Maurice, zwany Berangerem więźniów, młodzieniec 22letni osądzony na lat 18, wesół zawsze kleci piosnki, które dosyć się podobaią. Zkuto ich razem z Tourade, nayniegodziwszym ze wszystkich. Temu gdy klamrę włożono na szyię, odezwał się: „ato wygodne, ieszczem nigdy niemiał na szyi tak wygodnéy chustki iedwabnéy. Wesoło, kamracie, w drodze trzeba być wesołym." Gdy mu powiedziano, że młody ieszcze (ma lat 17), iest więc nadzieia, że się w czasie więzienia poprawi, odpowiedział spokoynie paląc faykę: „Zobaczymy." I Scypiona Tulon, Afrykanina, uważano w téy gromadzie, ale bardzo był smutny. Żołnierze szczególniéy interesowali wszystkich. Jeden z nich za sprzedanie płaszcza na lat 5 wskazany: „Darmo, rzekł, trzeba znieść karę. Wszakżeśmy daleko strasznieysze rzeczy znosić musieli." A gdy do niego się odezwał stary żandarm z siwą brodą, u którego monduru wyblakła wisiała wstęga legii honorowéy: „Użalasz się na to? móy bracie, trzeba ci było być w Rossyi w niewoli, gdzie ledwo można było się wlec, a głowy obrócić było niepodobna." — Prawda, staruszku, odpowiedział mu, aleś zato z twoiéy nędzy honor uniosł, a iam go utracił; ty nosisz krzyż legii honorowéy, a ia, — oto są moie ordery! dodał pokazuiąc na kaydany, a łzy mu się puściły z oczu.

Gazeta fr. donosi, iż młody Lietz (zapewne List) sławny fortepianista, umarł w Paryżu.

Wozy trzykołowe lekką i wygodną budową ciągle podziwienie wzbudzaią; wewnątrz maią być tak urządzone, iż iadąc można czytać gazety i t. p.

Pewien dziennik poranny miał z Morei odebrać pewne doniesienie, iż Gen. Schneider z osadą w Patras miał się spotkać i onę pobić.

Donoszą też gazety francuzkie osobliwszy bohaterski czyn (nie wiedzieć czyiego kowadła) z Morei: Oddział 50 do 60 Turków miał zabrać mnostwo kobiet greckich i prowadzić ie z sobą; 3ch do 4ch Francuzów widziawszy to uderzyli śmiało na rabuśników, i kazali kobiety puścić. Turcy czy to z boiaźni, czy z uszanowania ku Francuzom, których nad wszystkie inne narody czczą, usłuchali natychmiast, i uwolniwszy kobiety poszli daléy naszych nie napastuiąc. Niewiasty

szczęśliwe upadły do nóg nieustraszonym wybawcom.

Mieysc dla inwalidów przeznaczonych nie rozdawano tego roku iak zazwyczay, ale ie zachowano dla maiących przybyć z Morei. To samo uczyniono i dawniéy podczas woyny hiszpańskiéy.

Z Orleans piszą, że iest wieść, iakoby Kongres mexykański Panu Laisné de Villevesque, Deputowanemu z Loiret, darował 600,000 morg roli na 15 mil od Vera-Cruz, dla wynagrodzenia iego gorliwości, którą okazał, zachęcaiąc rząd francuzki do uznania niepodległości Ameryki południowéy i zawarcia z nią traktatu handlowego.

Przed sądem przysięgłych miasta Rouen, wkrótce toczyć się będzie szkaradny proces. Oyciec otruł iedyne swoie dziecko sześć miesięcy maiące, podczas kiedy ssało pierś matki, a to dla tego, aby po niém odziedziczyć zapis uczyniony mu od teścia. Zbrodniarz ten nie przestaiąc na tém, usiłuie ieszcze całą winę zwalić na biedną matkę.

Prezydent towarzystwa geograficznego w Paryżu, udzielił publiczności powziętéy z listów Pana Coillé wiadomości o iego podróży do Tombuctu, która za pomocą arabskiego ięzyka i powziętych religiynych obrządków szczęśliwie mu się powiodła. „Bez przeszkód, pisze, przebyłem wysokie gory senegambiyskie i przez kray Kaukan Wasoulo i t. d. doszedłem do Timé, wsi przez Mahometan zamieszkałéy w południowém Bambara. Ztąd udałem się do wyspy i miasta Jenné, z kąd na okręcie przeznaczonym do Tombuctu popłynąłem, i po miesięczném przykréy żegludze stanąłem w mieyscu przeznaczenia. Miasto Tombuctu leży o 5 mil od Cabra na północ w stepie ruchomego piasku, gdzie tylko liche krzaki widzieć się daią. Bawiłem tam 14 dni, usiłuiąc zasięgnąć wiadomości o zwyczaiach i obyczaiach mieszkańców, ich handlu i t. d. Potém się obróciłem ku północy chcąc przebyć ogromną pustynią i przybyłem do Ei Arawan, miasta na sześciodniową drogę oddalonego od Tombuctu, gdzie iest skład soli, którą przesełaią do Sansanding i Yamina; leży ono na suchym gruncie bez krzaków; gorący wiatr wschodni ciągle tam dokucza. Idąc coraz daléy na północ zaszedłem do studni Teligne na ośm dni podróży od Ei Arawan. W nieprzebytéy pustyni zgubiłem tor ku północno-północno wschodniéy stronie. Grunt składał się ciągle z ulotnego piasku, szarego kwarcu z białemi żyłami iaspisowemi. Po dwumiesięczném wędrówce na téy puszczy doszedłem nareszcie do Tasilet; a z tamtąd udałem się do Fez, Mequinez, Rabat i Tanger, gdzie mnie P. Delaporte, Konsul francuzki, uprzeymie przyiął. Wkrótce wsiadłem na okręt i popłynąłem do Tulonu.“

Blisko miasta Russec pokazał się przybyły z boru wilk, który nietylko trzody świń i owiec pokąsał, lecz i 4 kobiet pokaleczył, z których iedna umarła. Wiele pracy kosztowało, nim go ubito.

Dzienniki liberalne nie kontente są z powodu, dla którego P. Genoude z Rady stanu wykluczony został. Konstytucyonista np. tak się odzywa: „Jest to bez wątpienia wyborna rzecz, iż P. Genoude nie zasiada iuż w Radzie stanu; ale nie wypadało go oddalać z powodu, ktory poniża stan szanowny, do ktorego i Franklin należał. Czyż to tak trudna rzecz była pod względem obyczayności znaleść w Panu Genoude dostateczny powód do dania mu odprawy?“ Gazeta franc. przytacza to mieysce na dowód, że czyn Pana Portalis przez iego własne stronnictwo za nikczemny iest uważany. Jednak P. Genoude nie ma za co dziękować Konstytucyoniście, który mu nie rzemiosło iego, lecz iego samego za występek poczytuie.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 16. Października.

(Z Konstytucyonisty.)

Dnia 9. t. m. główna kwatera woysk francuzkich maszeruiących z Kadyxu była w Andujar; droga, którą maią iść, z naszym rządem umówioną została. W Madrycie zostaną 3 dni dla wypoczynku. Pierwsza kolumna ma 20 Listopada przybyć do Bayonne. — Władze rządowe w Barcelonie zrobiły Królowi bardzo energiczne przedstawienie, w którém postępowanie Hrabiego Espagna wystawiaią iako nieznośne i proszą o innego Gubernatora na iego mieysce. Okrutne iego tyraństwo iest nie do opisania. Dozórcę

więzienia, który dał się nakłonić do tego, iż do iednego z ciężkich więźniów wpuścił przyiaciela dla odwiedzenia go, kazał okuć w kaydany na rękach i nogach i do publicznych robót odesłać. Na rozkaz iego wsadzono do 100 osób różnego stanu na dwa okręty, które miano niewiadomo dokąd odesłać, przydawszy im do straży brygantynę woienną. Mieli to być uczestnicy buntu, który Generał wymyślił. W kilka godzin po odpłynieniu gwałtowna burza rozpędziła okręty. Na ten przypadek przeznaczona była Carthagena lub Alfagues na mieysca zgromadzenia się. Brygantyna po daremném usiłowaniu dostania się do portu Garthageny, musiała zawinąć do ostatniego mieysca; ale nieznalazła tam swoich okrętów; a gdy do kilku dni późniéy o nich nic niesłyszano, zapewne więc zaginęły. — Doniesienie to czerpane iest z raportu kapitana owéy eskortuiącéy bryganyny do generalnego Dyrektora Armady. Nad losem tych nieszczęśliwych i ich familii tém więcéy ubolewać należy, ile że z listów z Barcelony okazuie się, iż do ich aresztowania iedynie nienawiść Generała była powodem: czego się domyślić można z szybkości procesu tak wielkiéy, iż niepodobna było ani na pozór nawet zachować formalności prawem przepisanych.

Mowa iest otém, iż wszyscy Hiszpanie, którzy opuścili oyczyznę z własnéy woli, przymuszeni być maią do powrotu pod utratą maiątku. Proiekt ten powszechne sprawił zatrwożenie; iest on właśnie podany Radzie kastyliyskiéy pod rozwagę i decyzyą.

Podobno Król postanowił na prośby Generała Gudin dnia 24, tu przybyć, aby w Pardo odbyć rewią woysk francuzkich. Jednakże wieść ta nieiest pewna.

Zapewniaią, że Hr. Ofalia do Madrytu przybędzie i obeymie urząd Ministra spraw zagranicznych; Pan Salmon zaś z ważnemi zleceniami poiedzie do Rzymu; do których należy wystaranie się kapelusza kardynalskiego dla X. Irguanza, Radzcy Stanu i Biskupa toledańskiego. Biskupstwo to naybogatsze ze wszystkich hiszpańskich dostałoby się w tym razie Infantowi Sebastian, synowi owdowiałéy Xiężniczki Beira.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 4. Października.

Po wyrugowaniu z woyska wszystkich oficerów, urzędników i t. p., o których rozumiano, że sprzyiaią Don Pedrowi, przychodzi teraz koley na cywilistów, i od wielu dni Gazeta zapełniona iest rozkazami, na mocy których urzędnicy cywilni tracą urzędy. Liczba tych nieszczęśliwych, których niesprawiedliwie pozbawiaią chleba, iest bardzo wielka; mieysca ich zaymuią kreatury bez wszelkiéy zdatności, których cała zasługa na tém zawisła, że denuncyowali swoich poprzedników.

Onegday miano wypuścić na wolność ośm osób uwięzionych na mocy fałszywego oskarżenia, iak prawie wszyscy: ale Intendent policyi dowiedziawszy się o tém oparł się ich uwolnieniu.

Dnia 8. Października.

Pomimo wszelkich usiłowań rządu, aby wiadomości z Anglii niedopuszczać, powszechnie tu wiedzą o przyięciu Xiężniczki w Londynie iako Królowéy. Sprawiło to wielkie wrażenie; które rząd pragnąc osłabić, kazał umieścić artykuł w Gazecie, wystawuiący Xiężniczkę iako igraszkę kilku śmiałych intrygantów politycznych, ktorzy do swoich zbrodniczych zamiarów iéy za sprężynę używaią i włóczą ią po cudzych kraiach. Depesze o tém Xiężniczki przyimowaniu nadeszłe zastały Don Miguela w Mafra na odpuście S. Franciszka. Po których odebraniu zaniechano odpustu i udano się na radę, którą Infant z Radzcami Stanu odbył w klasztorze; a w skutek iéy przygotowana do Terceira wyprawa wstrzymaną została i przeznaczoną na zaciągnienie kordonu między wieżą St. Juliao przy wstępie do lizbońskiego portu i placem Penielze. Niepotrzebna fatyga! Albowiem obecność sił, których się spodziewaią z obcego kraiu, niezawodnie skłoni Portugalczyków do opuszczenia sprawy Uzurpatora.

Hamburska Gazeta donosi, iż listy z Londynu piszą o układach w Londynie, aby D. Miguela ożenić z synowicą. Lordowi Strangford, po którego poselstwie do Rio-Janeiro niewiele sobie obiecuią, posłano nowe in-

strukcye, aby przedstawił Don Pedrowi, iż Anglia, Francya i Austrya zgodnie są za tém ożenieniem, że przeto opieranie się iego nieprzyiemności nabawićby go mogło. Zdaie się, iż Margrabia Palmella i Barbacena, którzy niezgadzaią się w zdaniu z gabinetem londyńskim, znayduią wsparcie u Posła rossyiskiego. Wysłali oni wraz z Ministrem Itabayana z swoiéy strony depesze do Rio; aby zniweczyć zamiary Pana Strangford.

Nędza tu coraz się powiększa. Właściciele dóbr uciekaią do Lizbony, niechcąc być na prowincyi pod imieniem Konstytucyonistów aresztowani; albowiem niemogą sprzedać towaru, a podatek płacić muszą. Aresztа i konfiskacye codziennie się odbywaią. Gdy pomimo tego rząd potrzeb opędzić niemoże, a szczególniéy szpitalów utrzymać nieiest w stanie, nakazano więc opłatę od mięsa, które w Lizbonie iedzą, i przeznaczono ią na opędzenie koniecznych potrzeb szpitalów. Ponieważ zaś ta opłata właśnie od takiego mięsa ma być składana, którym żyie biednieysza klassa, wielkie więc ten nakaz wzniecił nieukontentowanie i stał się iuż powodem do nieprzyiemnych zayść.

Od wczorayszego dnia wielka liczba robotników zatrudniona iest niszczeniem wewnątrz pałacu, w którym Izby konstytucyine odbywały swoie obrady, wszelkich śladów dawnego porządku. Co tak skrupulatnie wykonywaią, iż między innemi potłuczono paiąk, który 8000 franków kosztował, zato, że śmiał przyświecać Kortezom. Publiczność (t. i. motłoch nikczemny) przypuszczono do tego widowiska, przy którém dawały się ciągle słyszeć odgłosy: „Niech żyie Don Miguel, samowładny Król portugalski!“

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 20. Października.

W Limerick wydarzyła się niedawno ta osobliwość, iż Lord Gort, ieden z nayzaciętszych oranżystów, wezwany do przewodniczenia tamecznemu klubowi brunświckiemu, oświadczył, iż niema ochoty przyiąć tego zaszczytu, albowiem proiekt do prawa, który czytał w koncepcie, wypracowany przez Xięcia Wellingtona *) i maiący za cel ostateczne załatwienie w dobry sposób sprawy katolickiéy, pozyskał iego aprobacyą. Pomimo tego oświadczenia wezwano go iednomyślnie na prezesowskie krzesło.

W Lloyds doniesienie agenta w Portsmouth wielkie uczyniło wrażenie. Obwieścił on, iż królewski okręt Onyx odebrał rozkaz pływania po kanale, w celu napadnięcia na eskadrę rossyiską, któréy dowódzcy miał donieść, iż z królewskiego warsztatu okrętowego w Portsmouth może dostać wszelkich potrzeb dla swoich okrętów. Mała eskadra rossyiska płynąca z Kronsztadu do morza śródziemnego ma znowu zawinąć do Plymouth, gdzie znaczny dom odebrał zlecenie, aby ią we wszystko potrzebne zaopatrzył. (Dnia 19. w Kopenhadze dwa rossyiskie brygi woienne zarzuciły kotwice).

Biegaią tu wieści o stanie zdrowia Króla Jegomości, które obawę wzbudzaią.

Względem Deputacyi Portugalczyków maiącéy wkrótce popłynąć do Rio, mówi *Times*: „Jeżeli Don Pedro nieprzystał ieszcze na radę, którą mu miał wynurzyć wyprawiony niedawno do Brazylii P. Strangford, to niepodobna, aby niemiał przyiąć przedstawień Deputacyi Portugalczyków.“ — Pomiędzy osobami przypuszczonemi d. 19. do ucałowania ręki Królowéy portug., był także Marszałek Beresford. Coż też nato powie D. Miguel i iego dwór? pyta się *Times*.

List do Xięcia Wellingtona umieszczony w *Times* z podpisem: „Cassius“ tak się kończy: „Więcéy dokazałeś niż Malborough, on tylko zwyciężył Francuzów, Ty pokonałes Anglią. Zemszczona iest nareszcie Irlandya, a Ty iéy mścicielem. Jeszcze przed rokiem nayzaufańszy w swéy sprawie buntownik katolicki niebyłby przewidział, iż Anglia upadnie przez usiłowanie iednego Irlandczyka. Nieczynisz WPan w teraźnieyszym zawodzie swoim żadnego kroku bez poniżenia. Zakomenderuy do cofnienia się,

*) Wtém mieyscu donoszące otém pisma kładą znak zapytania: czy to ma być znak powątpiewania, że pierwszy Minister angielski byłby w stanie sam wypracować proiekt tego rodzaiu?

dopóki masz czas, powróć do dowództwa nad armią, opuść Downing Street. Jeżeli 60 lat nieposłużyły Ci za naukę. niechay przynaymniéy posłużą za przestrogę."

STAMBUŁ. — BAŁKAN. — SZUMLA.

(Wyiątek z podróży Dra Valsch, wydanéy w Londynie 1828. roku.)

Stambułowi dostarczaią wody góry pobliskie, i tam wszystkie iego wodociągi poczynaią się; ale w niektórych obrębach miasta, znayduiemy prócz tego, wielkie cysterny, wykopane niegdyś na rozkaz greckich Cesarzów, dla utrzymania pewnéy ilości wody, na przypadek gdyby iéy z gór sprowadzić nie było można. — Te cysterny wszystkie iuż są poniszczone, prócz iednéy, noszącéy imię: Przyiaciółki Cudzoziemca.

Okolice Stambułu ze strony lądu, iak okolice Madrytu, są smutne i niezaludnione. Grunt iednak żyzny: iestto namuł, który z korzyścią uprawiać można. Właściciele tamteysi zaczynali pokilkakroć zaymować się tą pracą; ale te przedsięwzięcia zawsze upadały, z powodu nieszanowania prawa własności. Po uduszeniu albo wygnaniu właściciela, dzierzawcy iego, lękaiąc się podobnego losu, porywaią wszystko cokolwiek zabrać można i uchodzą z okolicy, która znowu dziczeie. Jedyną drogę w tém mieyscu, stanowi dosyć szeroko udeptana ścieszka, któréy po pierwszych zaraz deszczach iesiennych, przebydź niepodobna. Jako uderzaiący dowód chylenia się ku upadkowi Państwa Ottomańskiego może posłużyć i to, że miasto Klinlikli, pierwsze, które spotkał Doktor Walsch udaiąc się od brzegów w głąb kraiu, ma tylko trzy nędzne domki: przed dwudziestu laty liczyło dosyć mieszkańców, i zdawało się być w kwitnącym stanie. W rewolucyi 1807 i 1808 roku, było placem iednéy z potyczek dwóch stronnictw: i od owego czasu iuż się nie podźwignęło. To samo stosuie się i do miasta Czorlu, leżącego o trzy godziny drogi pieszéy od Klinlikli. Czorlu leży śród szerokiéy równiny, na któréy nie widać naymnieyszego śladu zamieszkania. Od Konstantynopola do Kirklisse, na przestrzeni blisko 12 mil, nie widać ani iednego drzewa. Pomiędzy Kirklisse a łańcuchem Bałkanów, wszystkie głównieysze miasta i wsie zamieszkałe są przez Bulgarów, rolników pracowitych, którzy wezwani, opuścili oyczystą ziemię, dla zaludnienia spustoszałych równin Tracyi. Jednakże tylko w części dopełnili zamierzonego celu; a niezliczone gwałty nie przywiążą ich zapewne do rządu Sułtańskiego. Co więcéy, sąto Chrześcianie wyznania greckiego.

Pierwszą wyniosłość Bałkanów od południa, stanowi łańcuch niewielkich wzgórzów, na których szczycie rozwiia się niezmierzona równina, dochodząca aż do wyższego gór rzędu. Na niéy rozsypane są piękne wioski Bulgarów. Autor zachwycał się w Byni, gdzie przepędził noc ze swoim przewodnikiem Mustafą.

„Poczciwi gospodarze nie mieli drugiéy izby; zostaliśmy więc przypuszczeni do towarzystwa rodziny. Składali ią: czurbadżi, albo gospodarz domu, tak nazwany, ponieważ on rozdziela zupę; boba, to iest kobieta; troie dzieci, i dwóch pastuchów. Dóm, iak wszystkie inne ze trzciny, tak niskie miały ściany, że tylko w samym środku stać mogłem, pod ścianami zaś musiałem się rozciągać iak długi. Ale iednakże ta budowa dość schludnie wyglądała. Przemieciono podłogę i rozesłano dywanki; komin zaiaśniał mocnym ogniem: a ia uyrzawszy się śród tych poczciwych ludzi, na widok ich dobrych i łagodnych twarzy, zapomniałem gdzie iestem, zdawało mi się, żem był w moim kraiu i w własnym domu."

(Dalszy ciąg nastąpi.)

DODATEK
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 89.
(Z dnia 5. Listopada 1828.)

Wiadomości kraiowe.

Dziecko, w którego oku znayduie się napis: *Napoleon empereur*, bawi ieszcze w Anglii. Pewien francuzki Dziennik zapytuie, gdyby to dziecko udało się do Niemiec, czyby w niektórych kraiach cenzura nie wykryśliła tych wyrazów.

Sułtan teraźnieyszy Mahmud II. iest trzydziestym z porządku. Jeden umarł w więzieniu wpadłszy w ręce nieprzyiaciół, ieden został na mieyscu elekcyiném, dziewięciu zaś umarło gwałtowną śmiercią z rąk buntowników lub następców swoich. — Od Osmana aż do Suleima I. (✝ 1566) sami bitni Sułtanowie panowali, ale od tego czasu nastali słabi i niedołężni rządcy.

Niektóre pisma publiczne zawieraią co następuie: „Nazaiutrz po bitwie pod Wiedniem, dnia 15. Września 1688, gdy Jan Sobieski Turków pobił i obóz ich zdobył, i chorągiew Proroka wpaśdź miała w iego ręce. Posłał ią Papieżowi wraz z listem, w którym stało: *„veni, vidi, vici.“* Pytanie iest, czy takich chorągwi świętych więcéy iest, albo też owa iakim sposobem na teraźnieyszą woynę z Rzymu dostała się do Konstantynopola? (Pytanie to iuż od dawna rozwiązane zostało w ten sposób, że owa przez Sobieskiego zabrana chorągiew miana była za chorągiew Proroka, ale nią nie była w istocie).“

TATARSKIE WESELE.
(Z Dziennika Odeskiego.)
(*Dokończenie.*)

Dzień drugi.
(*U narzeczonéy.*)

Takie same zgromadzenie, takie same zabawy, co i dnia upłynionego. Narzeczoną wiozą do łaźni na przykrytym wozie; muzyka iéy towarzyszy. W łaźni włosy iéy ubieraią i maluią paznokcie. Powróciwszy do domu, ona chowa się znowu za zasłonę. Tu ią czeszą, dziewczęta tworząc koło zasłaniaią ią, a młode mężatki splataią iéy włosy. Te włosy, które będąc wyraźnym znakiem iéy niewinności, dzieliły się pierwéy na czole, mężatki ie strzygą i tylko tyle zostawiaią, aby połowę zakryły czoła (*pereze*). Ten obrządek maią Tatarzy za święty. Podczas takowego dziewczęta i kobiety płaczą, a młode mężatki śpiewaią.

(*U pana młodego*).

Pana młodego zupełnie z szat rozebranego sadzaią w środku izby, i drużbowie przybieraią go w uroczyste szaty, odśpiewuiąc przytém zwyczayne pieśni. Muzyka grzmi, wszystko do koła się kręci, lecz pan młody powinien zachować poważną postawę. Im podobnieyszy iest do błazna, tym większy wszystkiemu powab nadaie.

Dzień trzeci.

Rodzice panny młodéy poséłaią do oyca pana młodego, człowieka maiącego 16 do 20 lat, przybranego w szatę czerwoną, dla tego, aby się umówił o summę, którą mąż obowiązany wyliczyć żonie, ieżliby ią porzucił, lub rodzicom, gdyby ta umarła, niezostawiwszy potomstwa. Summy te bywaią czasem bardzo znaczne, i uzyskuią ie z wielką surowością; i dla tego, aby nie dopuścić wielkiego zniszczenia męża, ma żona prawo po weselu uwolnić go od płacenia wszystkiéy summy lub onéy części. Ustąpienie to odbywa się w przytomności sędziego (*mulla*) i czterech starców, i zwyczaynie kończy się uroczystością. Czerwony poseł wchodząc, rzuca na przytomnych gości garść ięczmienia, lub ży-

ta i potém z przełożeniem swoiem obraca się do matki pana młodego. Często wynikaią spory i niezgoda z powodu żądań oboiéy strony. Po zawarciu ugody za pośrednictwem wszystkich przyiaciół, poseła pan młody po maiątek żony.

Skoro rodzice panny młodéy dowiedzieli się, o zupełnych układach dotyczących się summy, którą pan młody winien zapłacić, wtenczas przygotowuią przenosiny; łzy, ięki towarzyszą zwyczaynie tym przygotowaniom. Panna młoda w pięknéy iedwabnéy chustce na głowie na kształt kapiszona, który ią pokrywa od głowy do stóp, stoi naprzeciwko drzwi; obok niéy rozstawione we dwa rzędy dziewczęta i mężatki. Matka przychodzi pożegnać się z nią, całuie ią, płacze i wychodzi; późniéy pokazuie się oyciec, trzymaiąc w ręku tatarski, czerwony pas; przybliżywszy się do córki, przymierza go iéy do trzech razy, nakoniec ubiera ią w takowy, całuie ią w plecy i kryie się.

Jeden z bliskich iéy krewnych bierze ią na ręce, unosi, i wsadza na wóz o wysokich kołach (*arba*), na który wsiadaią przyiaciele mężczyzni ze strony matki pana młodego, którzy umyślnie dla niéy przyiechali, i z tego powodu nazywaią się *kuda*. Czasem łączą się z nimi dalsze iéy przyiaciółki czyli dalsze krewne, lecz bliższe przyiaciółki lub bliższe krewne nie maią prawa z nią iechać.

Muzyka i gromada Tatarów odprowadza arbę konno, ieźli wesele ma być we wsi oddalonéy. W téy podróży stara się młodzież chwycić wyszywaną chustkę, którą iedna z mężatek siedzących w arbie z panną młodą, wywiesza. Ten, któremu uda się dostać chustkę, uchodzi z nią, a wszyscy go ścigaią; często iaki zręczny młodzieniec ugania się za nim, wyrywa mu chustkę i w téy chwili używa wszystkiego, aby utrzymał się przy swoiéy zdobyczy.

Po przybyciu pana młodego do domu, starsza swacha przy pomocy drugich mężatek śpieszy ubrać izby rzeczami należącemi do panny młodéy; onę zaś iednę stawiaią za zasłoną. Tymczasem starsi krewni i przyiaciele idą z oboiéy strony do mulla, aby potwierdził ugodę, podług umówionego porządku; i ieźli pan młody ma skłonność do piiaństwa, musi poprzysiądz, że się poprawi. Po wieczerzy, swacha ściele łaźnią pośród komnaty i naprzeciw teyże stawia trzy beczółki, z których średnia napełniona żytem, a dwie poboczne ięczmieniem; we wszystkie trzy zatknięte są wielkie zapalone świece z żółtego wosku. Staruszka tacza się po pościeli do trzech razy z góry na dół i po dopełnieniu tego taiemniczego obrzędu wszyscy obecni padaią na kolana i modlą się. Poczém staruszka bierze pannę młodą za rękę, i stawia ią przed łóżkiem. Ta zamrużywszy oczy stoi nieporuszona.

Wystrzał z pistoletu zapowiada przybycie pana młodego. Jak tylko on wchodzi, ieden z iego przyiaciół, który od téy chwili przybiera nazwisko kardasza, uderzywszy go w plecy wpycha go przez próg do izby, swacha go przyimuie i zapytuie, czyli z nim bis nie przyszedł? on odpowiada i wszyscy się rozchodzą.

D z i e ń c z w a r t y.

Wchodzą do nowożeńców. Panna młoda tak iak dnia upłynionego wieczorem stoi zamrużywszy oczy nieporuszona; ubieraią ią w same błyszczące suknie; pod oczyma przylepiaią czarne muszki, brwi czernią, głowę okrywaią złotem malarskiém. Wychodzi nareszcie z pod zasłony, dwie staruszki ią wspieraią, matka pana młodego z warzechą w ręku przybliża się do niéy i podnosi zasłonę. Panna młoda klęka na przygotowanéy poduszce. Teść całuie ią i płacze, błogosławi i głośno obiawia życzenie, aby syn iéy postępował przyzwoicie z żoną iak z matką, wystawiaiąc mu straszną przyszłość, gdyby się z nią nie dobrze obchodził. Poczém starsza swacha czyli główna *kuda*, bierze w iednę rękę warzechę, a drugą prowadzi pannę młodą do wszystkich obecnych mężatek, podnosząc przed każdą zasłonę warzechwą, w którą zbiera pieniądze. Kiedy goście iuż się rozchodzą, rodzice panny młodéy darzą ich wyszywanemi ręcznikami, a czasem koszulami. Żegnaiąc się z zaproszonymi, daią każdemu rodzay bułki i czysty ręcznik, a zato odbieraią podarunki mniéy lub więcéy znaczne, nawet w pieniądzach. Krowa, koń i t. d. miane są za lepsze podarunki. Gdy się to wszystko dzieie, w drugiéy izbie teść błogosławi młodą mężatkę, tańcuie poważnie ze starym mężczyzną wybranym z pomiędzy przyiaciół iéy krewnych, przyśpiewuiąc: Odprawiliśmy wesele, które trwało dni 40, zabiliśmy 40 wołów, 40 owiec i t. d. Tu

następuią powinszowania. Po tańcach obecni rozchodzą się. Muzyka grzmi i wszyscy oddalaią się na gonitwy konne. Takowe bywaią naznaczone po drodze nierównéy i często niebezpieczneý, w długości 18 do 20 wiorst.

W kilka tygodni po weselu, rodzice panny młodéy zapraszaią zięcia swoiego i iego rodziców i przy téy sposobności darzą córkę gruntami i ogrodami. Jeśli niemaią ziemi, tedy daią iéy bydło lub inne rzeczy pożyteczne. Tatarzy i wszyscy wyznawcy Mahometa żenią się zwyczaynie niepotrzebuiąc posagu żony; sami opędzaią wszystkie wydatki na wesele i obowięzuią się wypłacić umówione summy iako nagrodę. Summy te bywaią czasem znaczne i ieżeli żona takowych się niezrzeka, tedy mąż ponosi wielki uszczerbek. Trzeba przyznać, że ten zwyczay oparty na surowéy sprawiedliwości. — U nas, iakiż oyciec chciałby wyposażać córkę swoię i wydać ią za człowieka, któremu prawa pozwalaią mieć ieszcze trzy żony? — Tatarzy tak iak Turcy maią pieśni miłosne; ale rzadko daią się słyszeć pod oknami ulubionego przedmiotu. Pieśni te nazywaią się *Mane*, nazwisko podobne do Maneros, bardzo dawnych azyatyckich śpiewów, o których mało mamy wiadomości. Ogólnie muzyka tatarska nieprzyiemna iest dla nieprzywykłych do niéy; lecz utrzymuią, że słowa pieśni pełne są wyrazu i działaią silnie na czucie. — Gry, tańce i biesiady kończą wesele tatarskie. Często młodzież zadaie dziewczętom pytania, a w ich odpowiedziach przebiia się często rozum i delikatność.

OBWIESZCZENIE.

Iż UUr. Woyciech i Maryanna z Krokisiuszów Mieczkowscy małżonkowie w Mystkach mieszkaiący, po doyściu lat doletności przez małżonkę, wspólność maiątku i dorobku wyłączyli, podaie się do wiadomości.

Poznań, dnia 16. Października 1828.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Małżonka kowala Daniela Harwardt, Elżbieta z Schewów w Gliszczu, wyłączyła przy pokwitowaniu z opieki nad nią prowadzonéy pod dniem 6. Sierpnia r. b. wspólność maiątku i dorobku z mężem swym, począwszy od dnia wstąpienia z nim w śluby małżeńskie, co się do publiczněy podaie wiadomości.

Piła, dnia 4. Września 1828.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Na wniosek wierzyciela iednegoż, nieruchomość liweranta Lewina Indig tu na przedmieściu S. Woyciecha pod liczbą 20. położona, sądownie na 15,740 Tal. 12 sgr. 2 fen. otaxowana z przyległościami naywięcéy daiącemu przedana być ma.

Termina licytacyi na
dzień 18. Sierpnia r. b.
dzień 20. Października r. b.
dzień 20. Grudnia r. b.
z rana o godzinie 11. w Izbie Instrukcyinéy Sądu naszego, przed Assessorem Sądu Nad-Ziemiańskiego Mandel wyznaczone zostały.— Ochotę kupna maiących i do posiadania zdolnych wzywamy, aby się na terminach tych, z których ostatni iest zawity, osobiście lub przez prawnie dozwolonych Pełnomocników stawili i licyta swe podali, po czém naywięcéy daiący, ieżeli prawna iakowa nie zaydzie przeszkoda, przysądzenia spodziewać się może.

Taxa i warunki w registraturze przeyrzane być mogą.

Poznań, dnia 13. Maia 1818.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy Zuzanna z Gieringow, owdowiała Schmidt, kammerdynera, od czasu, kiedy przedmieście Praga pod Warszawą, w roku 1794. przez Rossyanów szturmowane zostało, o iéy życiu i pobycie żadnéy wiadomości nie dała, i o tém też pomimo wszelkiéy staranności, żadnéy wiadomości zasięgnąć niemożna, przeto rzeczona Schmidt wraz z swemi niewiadomemi Sukcessorami i Spadkobiercami ni-

nieyszém publicznie się zapozywa, aby się przed lub na terminie na

dzień 30. Maia 1829.,

przed Delegowanym Ur. Sachse, Referendaryuszem, w naszem pomieszkaniu sądowem wyznaczonym, stawili i legitymacyą swoię uskutecznili, lub też o ich życiu i pobycie piśmiennie doniesienie uczynili i potem dalszych rozporządzeń oczekiwali.

Jeżeli nieprzytomna Schmidt w naznaczonym terminie się niestawi, i naydaléy w takowym o iéy życiu i pobycie żadne doniesienie nie nadeydzie, za nieżyiącą uznaną będzie, iéy niezgłaszaiący się sukcessorowie i spadkobiercy zaś z pretensyami swemi do iéy pozostałości składaiącéy się z summy 69 Tal. prekludowani zostaną, a potem pozostałość rzeczona wylegitymowanéy naybliższéy Sukcessorce, owdowiałéy Tietz, aptekarce, przysądzoną i wydaną będzie.

Wschowa dnia 12. Czerwca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Z polecenia Król Sądu Ziemiańskiego mieyscowego w terminie

dnia 9. Grudnia r. b.

o godzinie 10. zrana w dobrach Pogrzybowskich pod Ostrowem położonych 3640 dębów zdatnych na bale okrętowe i klapki za gotową zaraz w kurancie zapłatę sprzedane być maią.

Warunki kupna u podpisanego kommissarza w każdym czasie przeyrzane być mogą.

Krotoszyn, d. 19. Października 1828.

Król. Sądu Ziemiańskiego Sędzia
Ruschke.

Pani Grammatyka, gniewa się na Akademika Grzyba, że ią w odpowiedzi swoiéy, w Gazecie Polskiéy Nrze 88. umieszczonéy, obraził, i chce się za to na nim pomścić, przez odesłanie go na 3 lata do Akademii Niedźwiedziéy. O tem donosi Grzybowi dobry iego przyiaciel. Fig.

Nayprzednieysze Kałmuki angielskie dopiero odebrane poleca w cenach naypomierniéyszych

Handel sukna w rynku Nr. 43.
Adolf Kupke w Poznaniu.

Stroie damskie paryzkie i wszystkie szczegóły do nich należące, iako też paryzką porcelanę i berlińskie naczynia z nazwanéy porcelany zdrowia za umiarkowaną cenę poleca

Karól Fryd. Baumann.

Niniéyszém nayuniżeniéy donoszę szanownéy Publiczności i osobom na mnie łaskawym, żem móy dotychczas znany skład towarów, pomnożył znacznym doborem wszelkich gatunków płócien i bielizny stołowéy. Gdy towary moie z pierwszéy ręki kupione i naystaranniéy są wyszukane, spodziewam się zatém, że pozyskam szanownych kupuiących względy; a znaczny zapas, stałe i bardzo sprawiedliwe ceny, oraz prawdziwy towar (za co nayrzetelniéy ręczę) będą mi służyć za zalecenie, i oraz okażą, że i nadal zasługuię na zaufanie, którem mię dotąd zaszczycano.

Simon Herrmann.

Nader przednie świeże holsztyńskie ostrzygi otrzymali

G. Keyner i Milewski.

Świeżo wędzone szynki są do nabycia w rynku Nro. 94.